

Opowieść o Czerwonym Kasztelaniku

9 lipca 2012

Człowiek-paradoks: arystokrata, który swe życie poświęcił sprawie ludu. Ateista, który zginął pod chorągwią z Najświętszą Marią Panną. Gdy umierał miał dwadzieścia cztery lata – choć był już uznanym myślicielem i działaczem – stał dopiero u progu rozkwitu intelektualnego.

Edward Dembowski urodził się 31 maja 1822 r. Pochodził z bogatego ziemiańskiego rodu spokrewnionego z domem książąt Czartoryskich. Majątek rodziców pozwolił na odebranie bardzo starannego wykształcenia – już jako nastolatek czytał Hegla. W latach 1842-1843 współredagował i wydawał własnym kosztem periodyk „Przegląd Naukowy”, popularyzujący w Polsce myśl postępową.

Światopogląd Dembowskiego stanowił, jak to określił jeden z marksistowskich badaczy, „szczytowe osiągnięcie postępowej przedmarksowskiej myśli społecznej w Polsce”. Dembowski stworzył własną „filozofię twórczości” – filozofię rewolucyjnej praktyki społecznej, w wielu punktach zbieżną z poglądami Marksa i Engelsa. Podobnie jak twórcy socjalizmu naukowego Dembowski wyrósł ze środowiska lewicy młodoheglowskiej, jednak podkreślał, że warunkiem postępu w filozofii jest zaprzeczenie reakcyjnych założeń heglizmu, sankcjonujących istniejące zło społeczne.

Dembowski wykorzystał metodę dialektyczną Hegla do analizy społeczeństwa głosząc, że życie społeczne jest ciągłą walką nowego ze starym i krytykując próby zacierania przeciwieństw społecznych. W odróżnieniu jednak od heglistów Dembowski przewyciężył idealizm filozoficzny (choć materializm pojmował jeszcze w sposób mechanistyczny) – uznawał dialektyczny rozwój przyrody i społeczeństwa za podstawę bytu i wykluczał

oddziaływanie na ten rozwój sił nadprzyrodzonych. Światopogląd jego miał wyraźne nastawienie ateistyczne, dlatego cenił materialistów francuskich XVIII w. za ich namiętną walkę z kościołem i religią. Dembowski rozpatrywał przemiany form społecznych ze stanowiska historycznej zmienności form własności.

Dembowski analizował krytycznie poglądy francuskich socjalistów utopijnych (Saint Simona i Fouriera) dostrzegając w nich brak rewolucyjnego ostrza. Głównym przedmiotem rozważań społeczno-politycznych Dembowskiego był lud, jego interesy i dążenia, jego suwerenność jako źródła władzy w państwie. Pod pojęciem ludu rozumiał on nie cały naród (jak to czynili szlacheccy i burżuazyjni demokraci), ale masy pracujące wyzyskiwane przez szlachtę i burżuazję, walczące o swoje wyzwolenie społeczne, obce szlachcie i burżuazji. To właśnie lud miał być rzeczywistym narodem – Dembowski pisał: „Co polskie toć nie szlacheckie, ale jest ludowe”. Utożsamienie ludu z narodem sprawiało, że w rewolucji ludowej i jej zwycięstwie nad ustrojem feudalnym widział konieczny warunek niepodległości Polski piętnując zarazem reakcyjną rolę szlachty polskiej w dziejach. Pozwalało też apelować o sojusz z obozem rewolucji w Europie, zwłaszcza zaś o współpracę z rosyjskim ruchem rewolucyjnym.

Walcząc o nowy, sprawiedliwy ustrój społeczny Dembowski domagał się obalenia nie tylko feudalizmu, ale wszelkiego ucisku człowieka przez człowieka. Krytyka ustroju feudalnego przerastała u niego w walkę z kapitalizmem i burżuazyjną demokracją. Dembowski uważał, że socjalizm w Polsce można ustanowić w drodze rewolucji chłopskiej, co stawiało go w rzędzie socjalistów agrarnych pokroju Czernyszewskiego. Głosił przy tym, że ogólny bieg procesu historycznego doprowadzi nieuchronnie do ustroju komunistycznego, że istotą tego procesu stanowi rozwój w każdym narodzie idei wolności, że „wolność tam tylko być może, gdzie nie ma własności”.

Nie był jednak pięknoduchem, ograniczającym się do

kontemplowania rzeczywistości – pragnął ją zmieniać. Już jako osiemnastolatek wstąpił do Związku Narodu Polskiego, konspiracyjnej organizacji stanowiącej przedłużenie Towarzystwa Demokratycznego Polskiego w zaborze rosyjskim. W ZNP początkowo ton nadawały elementy liberalne, jednak po aresztowaniach w sierpniu 1843 r. kierownictwo przeszło w ręce radykałów. Co charakterystyczne, wiązała się z tym zmiana składu socjalnego organizacji: najliczniejsza pozostawała inteligencja i młodzież ucząca się, jednak w miarę upływu czasu zmniejszała się liczba ziemian, których miejsce zajmowali rzemieślnicy i chłopi. Agitację wśród warszawskich robotników i rzemieślników prowadził właśnie Dembowski, który nawiązał także kontakt z konspiracją chłopską ks. Ściegiennego.

Gdy policja carska wpadła na jego trop w lecie 1843 r. przeniósł się do zaboru pruskiego. W Poznaniu rozpoczął współpracę jako konspirator i publicysta z rewolucyjną organizacją Związek Plebejuszy. Związek został założony przez księgarza Walentego Stefańskiego, syna rybaka ze Śródki i uczestnika powstania listopadowego. Organizacja, zgodnie z nazwą, miała charakter plebejski-chłopski, tworzyli ją drobni rzemieślnicy i sklepikarze, czeladnicy i terminatorzy, oficjaliści (urzędnicy dworscy), chałupnicy i komornicy oraz ucząca się młodzież z warstw biedniejszych. Związek wysuwał żądania: sprawiedliwego rozdziału dóbr i zysków, zapewnienia wszystkim praw do pracy i zarobków, przejęcia własności obszarniczej przez gminy. Niepodległość Polski miała zostać uzyskana siłami polskiego ludu, bez oczekiwania na pomoc mocarstw europejskich (co było charakterystyczne dla niepodległościowej prawicy). Dembowski podporządkował się organizacyjnie wraz z ZP liberalnemu Komitetowi Poznańskiemu, lecz nie podzielał ani jego kunktatorskiej taktyki ani umiarkowania w sprawach społecznych. Na łamach postępowych czasopism poznańskich („Rok”, „Tygodnik Literacki”, „Dziennik Domowy”) ogłosił w latach 1843-1845 kilkanaście rozpraw, w których dał wyraz poglądom rewolucyjno-demokratycznym. Wpływ

Dembowskiego przyczynił się do skryształizowania ideologii Związku Plebejuszy i wzmocnił lewicowy nurt w konspiracji zaboru pruskiego.

Tropiony przez policję i kilkakrotnie więziony Dembowski został wreszcie wydany przez władze pruskie z granic Księstwa Poznańskiego „za szerzenie zasad komunizmu” w prasie. Wyjechał wówczas na krótko do Brukseli (gdzie odwiedził Lelewela) i Londynu. Jesienią 1844 r. jako emisariusz Centralizacji TDP udał się do Galicji, aby wspólnie z Teofilem Wiśniewskim odnowić tam robotę konspiracyjną. Natychmiast podjął energiczną propagandę na rzecz powstania zbrojnego i zaczął organizować komórki rewolucyjne wśród inteligencji i ludu. Jego najbliższymi współpracownikami byli Leon Mazurkiewicz (były uczestnik sprzysiężenia ks. Ściegiennego) oraz inteligent chłopskiego pochodzenia Julian Goslar. Ten ostatni był autorem odezwy, która wywołała oburzenie szlachty. Głosił w niej, że ani cesarz ani szlachta pańszczyzny nie zniosą, że chłop nie może się spodziewać pomocy nawet od Boga, tylko powinien własnymi rękami i własnym rozumem zrzucić jarzmo feudalne. Niepiśmienni agitatorzy uczyli się tej odezwy na pamięć i szli głosić ją w lud. W rezultacie przywódca galicyjskiej konspiracji Wiesiołowski, reprezentujący jej liberalne skrzydło, zażądał odwołania Dembowskiego z Galicji i zakazu kolportowania odezwy Goslara. Równocześnie władze austriackie wpadły na trop kolporterów, Goslar musiał uciekać na Słowację i agitacja rewolucyjna wśród chłopstwa została zahamowana.

Wymarzone przez Dembowskiego i radykałów powstanie wybuchło w nocy z 20 na 21 lutego 1846 r. w Krakowie. Wobec aresztowania Karola Libelta przywódcy konspiracji: Ludwik Gorzkowski, Jan Tyssowski, Aleksander Grzegorzewski ogłosili zawiązanie Rządu Narodowego. W manifestie „Do Narodu Polskiego” określono przyczyny powstania zarzucając zaborcom, że „zabraniają nam naszego języka – niepozwalają wyznawać Wiary Ojców naszych – kładą nieprzebyte tamy ulepszeniom składu towarzyskiego” (tj.

reformom społecznym). Zanegowano podziały stanowe (w tym czasie ważniejsze jeszcze od narodowych): „Polacy! nieznamy odtąd między sobą żadnej różnicy, jesteśmy odtąd Braćmi, Synami jednej Matki Ojczyzny, jednego Ojca Boga na Niebie!”. Program Rządu Narodowego miał charakter rewolucyjno-demokratyczny, zakładający zniesienie feudalizmu, ustanowienie ustroju demokratycznego i przeprowadzenie reform społecznych (redystrybucja własności i opieka społeczna). Zapowiadał: „wywalczymy sobie skład społeczeństwa, w którym każdy podług zasług i zdolności z dóbr ziemskich będzie mógł użytkować, a przywilej żaden i pod żadnym kształtem mieć nie będzie miejsca, w którym każdy Polak znajdzie zabezpieczenie dla siebie, żony i dzieci swoich, w którym upośledzony od przyrodzenia na ciele lub na duszy, znajdzie bez upokorzenia nieochybną pomoc całego społeczeństwa, w którym ziemia dzisiaj przez Włościan warunkowo tylko posiadana, stanie się bezwarunkową ich własnością, ustaną czynsze, pańszczyzny i wszelkie tym podobne należitości bez żadnego wynagrodzenia, a poświęcenie się sprawie narodowej z bronią w ręku, będzie wynagrodzone ziemią z Dóbr Narodowych”. Zarazem – w myśl rewolucyjnego hasła „Wojna pałacom, pokój chatom” – przestrzegał przed ksenofobią: „nie płamijmy poświęconej broni samowolnością lub morderstwem bezbronnych różnowierców i cudzoziemców, bo nie z ludami, ale z ciemieżcami naszymi bój prowadzimy”. Osobną odezwę zachęcającą do poparcia powstania skierowano do Żydów. W praktyce jednak Rząd Narodowy działał w sposób ostrożny i wyczekujący – choć w ciągu trzech dni w szeregach sił powstańczych stawiło się 6000 ludzi (głównie spośród krakowskiej biedoty) to nie podjęto żadnych działań ofensywnych, zamykając rebelię w rogatkach Krakowa. Tymczasem antyaustriacka rewolta górali tatrzańskich w Chochołowie (21-23 lutego) świadczyła, że można było pozyskać masy ludowe przeciw rządowi zaborczemu.

Dembowski próbował się przedostać z Lwowa do Krakowa jeszcze przed wybuchem powstania ale musiał ukrywać się w okolicach Wieliczki. Gdy jednak Austriacy wycofali się w kierunku

Wadowic zjawił się w Wieliczce, ogłosił „Rewolucję społeczną”, nakazał rozdać chłopom po 5 cetnarów soli, sformował zbrojny oddział z górników i ruszył do Krakowa. Objął tam stanowisko sekretarza Tyssowskiego, który dzień wcześniej ogłosił się dyktatorem; ze względu na chwiejność i bezwolność „dyktatora” to Dembowski stał się faktycznym przywódcą powstania. Pod jego kierownictwem ruch wyraźnie się zradykalizował. W redagowanych przez Dembowskiego odezwach pojawiły się akcenty socjalistyczne: „wszystko jako jedna wspólna narodowa własność w rękach Rządu uważana ma być”. Zapowiadano otwarcie „warsztatów narodowych” (państwowych zakładów produkcyjnych) z dwukrotnie podwyższoną płacą, uchylenie uciążliwych dla biedoty podatków pośrednich, zniesienie tytułów „pan” i „wielmożny”, surowe kary dla spekulantów, karę śmierci za zwłokę w znoszeniu pańszczyzny. Engels pisał o poczynaniach Dembowskiego z podziwem: „W Krakowie wszystkie przedsięwzięcia odznaczały się tą demokratyczną, powiedziałbym niemal proletariacką odwagą, która nie ma nic do stracenia prócz nędzy, i która ma do zdobycia całą ojczyznę, cały świat. Nie było tam wahań, nie było hamulców, atak przypuszczano od razu przeciw trzem zaborcom, proklamowano wolność chłopów, reformę rolną, wyzwolenie obywatelskie Żydów”.

Nic dziwnego, że rodzima kontrrewolucja próbowała stawiać opór. W nocy 26 lutego grupa zamożnych studentów próbowała zmusić Tyssowskiego do przekazania dyktatury w ręce zwolennika orientacji prorosyjskiej Wiszniewskiego, błyskawiczna kontrakcja gwardii ludowej Dembowskiego udaremniła jednak te plany. O ile siły kontrrewolucyjne i ugodowe stanowiły drugiego – po zaborcach – przeciwnika rewolucji krakowskiej, to trzecim, nieoczekiwanym zagrożeniem okazał się antyfeudalny ale i antypowstańczy ruch chłopski w Tarnowskim. Od Tarnowa maszerował na Kraków austriacki oddział płk. Benedeka, który w imieniu cesarza wzywał chłopów do walki z „buntownikami”, obiecując nagrody pieniężne i po cetnarze soli na głowę. Dembowski był jednak przekonany, że „lud i rewolucja to dwa pojęcia nieoddzielne”, dlatego twierdził, że to „eks-szlachta”

jest winna, że masy chłopskie nie poparły powstania. Postanowił wyjść naprzeciw chłopów z pokojową procesją, bez broni, z krzyżem i chorągwiami kościelnymi. Wierzył, że przekona chłopów: „Kochajcie tylko lud i głoście mu rewolucję społeczną, a uwierzy wam, a pójdzie za wami choćby w piekło”. Na Podgórzu trafił jednak nie na chłopskie gromady ale na austriacką piechotę, która procesję przywitała salwami. 27 lutego 1846 r. padł od kuli, uwieczniony przez J.B. Dziekońskiego z szablą w jednej a krucyfiksem w drugiej ręce.

Dembowski żył zbyt krótko, by zrewolucjonizować polskie życie intelektualne i polityczne. Jemu jednak zawdzięczamy polski akcent w „Manifeście Komunistycznym”: „Wśród Polaków komuniści popierają partię, która rewolucję agrarną uważa za warunek wyzwolenia narodowego, tę samą partię, która wywołała powstanie krakowskie 1846 roku”.

Autor: Zdzisław Zagozda

Źródło: [Lewica](#)